GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 22. 7 Lutego 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

W Gazecie Moguńckiey czytamy następuiące uwagi: „Rosprawy Izby Deputowanych z powodu prawa o amnestyi, były ciekawem i nauczaiącem widowiskiem. Widzimy, że ludzie są zawsze tymi samymi, że nimi ich skłonności, namiętności i korzyści tam powoduią, gdzie oni zapewniaią, a może nawet i wierzą, że przewodniczką ich iest prawda, która iednakże iest tylko późnym owocem doświadczenia. Wiaż emyż, aby gdzie wewnątrz i zewnątrz Francyi z ostatnich dwudziestu pięciu lat kosztownych korzystano? Przeszłość rozdrażniła i roziątrzyła umysły, zostawiwszy bolesne wspomnienia, nienawiść i niezgodę, bez żadney pożyteczney prawdy. Widzimy też samą namiętność w Izbie Deputowanych, iaka się okazywała na pierwszych zgromadzeniach Reprezentantów Ludu; widzimy to samo burzliwe poruszenie, tylko dla innego przedmiotu i dla innego celu. Chcą wbrew woli Króla wywyższyć powagę Królewską, i sądzą, że przez to uczczą Monarchę. Lecz w iednem różni się Izba Deputowanych od Zgromadzenia narodowego i konstytucyynego, a to w tem, że nie mą żadnego celuiącego Polityka, żadnego świetnego mowcy. — Kto rozbierał teraz z uwagą rosprawy tey Izby, przyznać musi, że nie masz w niey ani iednego wielkiego talentu. Jakież bogactwo, iakaż obfitość sił pięknych rozwinęły dawnieysze lata rewolucyi, w których dziwiono się mężom iak Verniaud, Barnave, Mirabeau, Brissot, Condorcet i tak wielu innych, którzy im wyrównywali. Nie dla tego to mówiemy, iak gdybyśmy chcieli wysławiać, co ci mężowie czynili (to słusznieysza potomność rozstrzygnie), lecz iest tu tylko mowa o ich świetnych talentach, których, zdaie się, że nie odziedziczono we Francyi. Nie będzie tu także żadney mowy o dobru, któreby Izba Deputowanych zdziałać mogła, gdyby tak niepodległą była, iak przeszłe prawodawstwa. Szczęściem trzyma ią na wodzy Izba Parów, mogąca przypatrywać się burzeniu niespokoynego żywiołu, tak, iak Neptun psocie, które wiatry w Państwie iego wyrządzały. Izba Wyższa Francuzka postąpiła sobie w kilku znakomitych okolicznościach z dosyć wielką dostoynością i rozumem, i zdolną iest zupełnie do zastanowienia lekkiey ruchawości Izby Gminney. Gdyby dawnieysze prawodawstwa z dwóch Izb składały się były, nie przyszłoby im było tak łatwo prowadzić Francyę przez koleie przeszło dziesięcioletnich rewolucyi. Izba Deputowanych mogłaby się może stać niebezpieczną dla spokoyności Kraiu, gdyby dążenie większości miało za sobą opinię publiczną; lecz to nie dzieie się bynaymniey, a zatem fale, powstaiące czasem z burzy w sali posiedzeń, rozbiiaią się o drzwi oneyże, a Lud nie iest bynaymniey uczestnikiem tego, co się tam dzieie. Nawet posiedzenia dawnieyszych Trybunałów interessowały nierównie więcey, i były nawet często nauką dla Kraiów zagranicznych. Cała szumna sztuka w mowy, którey teraz dziwić się można, obraca się około kilku, będących w obiegu wyrazów, iak koło swoiego ożywiaiącego i poruszaiącego środkowego punktu; wyrazy te są: Ludwik S, przywłaszczyciel, króloboycy, i Ludwik męczennik. Czytaiąc rosprawy i pisma publiczne, należy sądzić, iż w nich iest mowa o obcym światu Narodzie, lub o pokoleniu, które przed kilkoma wiekami żyło. Ale to iest to samo pokolenie, są to ci sami ludzie, iest to tenże sam Lud. Szarpią własne wnętrzności swoie, rosprawiaią o hańbie swego własnego domu i pastwią się nad własnem ciałem i krwią swoią, dla utwierdzenia sprawiedliwości, pokoiu, zgody i porządku.“

Jeden dziennik Niderlandzki podaie z powodu burzliwych rospraw z przyczyny prawa o amnestyi następuiącą uwagę do charakterystyki Izby Deputowanych: „Jakżeż to bolesnych nie wzbudza uczuć, gdy widzimy, że teraźnieysze prawo przeciw podeyrzanym i mowóm buntowniczym, tudzież prawo względem Sądów prewotalnych, prawie bez roztrząsania przyiętem zostało, gdy tymczasem pra-

-we względem przebaczenia było przez całe trzy tygodnie przedmiotem ciemnego wyświecenia!"

Inny dziennik to znowu pisze: Dnia 9. Grudnia przybito na tém mieyscu muru, gdzie Marszałka Neya rozstrzelano, następuiący napis: „Tu zamordowanym został naywaleczniey-szy obrońca swoiey Oyczyzny! Francuzi, którzy godni ieszcze iesteście tego imienia, przysięgniycie pomścić się śmierci tego wielkiego bohatera; niech przysięgę waszą przypieczętuie ta krew kosztowna, którą podli zdraycy tu haniebnie przelali!" Policya Paryzka kazała iak nayprędzey zedrzeć ten napis.

Aresztowano w Paryżu z rozkazu Ministra woyny d. 13. Stycznia trzech Officerów Angielskich, którzy dopomogli do ucieczki P. Lavalette. Są to PP. Robert Wilson, brat Jenerała tegoż nazwiska, Michał Bruce i Major Hutchinson. Dnia 16. Stycznia zaprowadzono ich z więzienia Prefektury policyyney do więzienia la Force. Sprawa z nimi ma się rozpocząć w Trybunale pierwszey Instancyi. Zapewniaią, iż iest iuż dowód, że ieden z nich ucieczkę Lavaletta osobiście wspierał, że go ubrał w mundur Jenerała Angielskiego, i że go w towarzystwie drugiego Officera Angielskiego aż na granicę wyprowadził.

Paryzki dziennik rospraw czyni z tego powodu następuiącą uwagę: „Nie należy wątpić, iż Rząd i Naród Angielski zganią to postępowanie kilku ziomków swoich, którzy równie przeciw Anglii, iak i przeciw Francyi bardzo wykroczyli, dopuściwszy się czynu przeciwnego prawu Narodów i dobremu porozumieniu, które między obu Kraiami panuie. Krzywdzi się równie przez to honor Woyskowych Angielskich, że użyto munduru Jenerała i charakteru Jenerała Majora tegoż Mocarstwa, dla uwolnienia od kary wielkiego winowaycy. Wreszcie to zdarzenie przez szczęśliwy i szczególnieyszy przypadek obiaśniło *factum*, które od dni kilku niepokoiło opinię publiczną."

Jeden dziennik zagraniczny donosi, że gdy Minister Sprawiedliwości doniósł Królowi o ucieczce Lavaletta, miał mu powiedzieć na to Monarcha: „Potrzeba przyznać, że Pani Lavalette i ia dopełniliśmy powinności naszey; gdybym to także i o pewnych osobach mógł powiedzieć!" — W Paryżu biegała z rąk do rąk nieiaki czas karykatura, wyobrażaiąca Ministra Sprawiedliwości Barbe Marbois i Marszałka Marmonta, wynoszących Lavaletta z więzienia w lektyce, a Ministra Policyi Cazes, przyświecaiącego im pochodnią.

Gazeta urzędowa Paryzka z dnia 13. Stycznia zawiera Królewskie rozporządzenie z dnia 10. tegoż miesiąca, według którego Gubernatorstwa w 22 woyskowych Dywizyach, z których się Francya składa, następuiącym osobom rozdanemi zostały: w 1szey woyskowey Dywizyi (główne mieysce Paryż) Marszałek Perignon; w 2giey (Mezieres, lub iak się nazywa Chalons) Xiążę Damas-Crux; w 3ciey (Metz) Marszałek Oudinot; w 4tey (Nancy) Hrabia d'Escars; w 5tey (Sztrasburg) Marzałek Gouvion St. Cyr; w 6tey (Besançon) Hrabia Etienne Durfort; w 7mey (Grenoble) Marszałek Jourdan; w 8mey (Toulon) Hrabia Maison; w 9tey (Montpellier) Hrabia de Puysegur; w 10tey (Toulouse) Hrabia d'Autichamp; w 11tey (Bordeaux) Xiążę Grammont; w 12tey (La Rochelle) Hrabia Bethisy; w 13tey (Rennes) Hrabia Viomenil; w 14tey (Caen) Xiążę Feltre; w 15tey (Rouen) Marszałek Mortier; w 16tey (Lille) Marszałek Victor *); w 18tey (Dijon) Hrabia Karol Damas; w 19tey (Lugdun) Hrabia Roger Damas; w 20tey (Perigueux) Margrabia de la Grange; w 21wszey (Bourges) Marszałek Macdonald; w 22giey (Tours) Hrabia Dupont; w 23ciey (Bastia) Jenerał Willot.

Prawe skrzydło woyska sprzymierzonego we Francyi rozciąga się od Charlemont do Amiens. Składa się z 20,000 Rossyan, 25,000 Anglików, 5000 Hannoweranów, i korpusu Duńskiego. Woysko to przez czas pobytu swoiego we Francyi będzie zupełnie na stopie woienney, i dostaie potrzeby woienne i żywność, ażeby mogło stanąć do boiu, gdyby tego okoliczności wyciągały. Wszystkie twierdze na prostym gościńcu do Paryża są w mocy sprzymierzonych, tak, iż za kilka dni korpus woyska weyśdź może do stolicy Francyi. Park artyleryi odwodowey będzie w Cambray.

Urzędowa Gazeta Paryzka z dnia 12. Stycznia, zawiera Królewskie rozporządzenie następuiącey treści „Ludwik z Bożey łaski etc. etc. Doszło do wiadomości Naszey, że Nasze rozporządzenie z dnia 2. Listopada było przyięte w mieście Nismes z owem poważeniem i uległością, iakich musieliśmy się spodziewać; i że, lubo od sprawiedliwości żądany winowayca nie iest ieszcze w iey ręku, iednakże surowe śledzenia przez gwardyę narodową i mieszkańców popierane przedsięwziętemi były, i wszystko swiadczy, iż morderca Jenerał

*) 17ta Dywizya wypuszczaną bywała zawsze i za czasów Napoleona.

Lagarde ani schronienia, ani obrońców w Nismes nie znayduie." „Z drugiéy strony artykuł Ustawy konstytucyyney uznaiący Katolicką Religiię za panuiącą w Kraiu, lecz oraz innym wyznaniom wolność i opiekę zaręczaiący, wiernie został dopełnionym. Kościół Protestantów iest otwarty, w którym używaią wszelkiego bezpieczeństwa prawami im zaręczonego"

„Po tak oczywistym powrocie do zasad i porządku, nie chcemy dłużey zwlekać uchylenia surowych prawideł, które Nam konieczność była nakazała; z którego to powodu rozkazaliśmy i rozkazuiemy iak następuie:

Art. 1. Woysko stoiące na kwaterze w pomieszkaniach obywateli miasta Nismes, ma z nich natychmiast ustąpić, i rozłożonem bydź powinno po koszarach i innych mieyscach Departamentu Gardy tak, iak Nasz Dowodca woyskowy potrzebném to nzna.

Art. 2. Prefekt Nasz oświadczy mieszkańcóm i gwardyi narodowey miasta Nismes Nasze ukontentowanie z powodu tey gorliwości, którą się przyczynili do utrzymania spokoyności i przywrócenia porządku w pomienionêm mieście.

Art. 3. Naszemu Ministrowi Zachowawcy pieczęci, tudzież Ministróm Naszym woyny, Spraw wewnętrznych, i powszechney Policyi, poleca się wykonanie ninieyszego rozporządzenia."

„Działo się w Paryżu w zamku Tuilleryyskim 10go Stycznia roku zbawienia 1816, panowania Naszego dwudziestego pierwszego."

(podpis) Ludwik

Za Króla

Zachowawca pieczęci, Minister Sekretarz Stanu Departamentu Sprawiedliwości

(podpis) Marbois.

Wiadomości od granic Francyi z dnia 15go Stycznia (zawarte w zagranicznych pismach publicznych) donoszą co następuie:

„Listy prywatne z Nismes donoszą, iż w miasteczku 4 mile odległêm napastowano znowu Protestantów. Używaią oni w Nismes niejakiey spokoyności, lecz muszą się mieć na ostrożności, wcześnie wieczorem domy zamykać, i nie chodzić na publiczne widowiska. Dla tém większego bezpieczeństwa, i ustalenia przywróconey spokoyności, przekładano im, ażeby ustąpili Kościołów w środku miasta, gdzie się dotąd zgromadzali, i ażeby w wyznaczoném mieyscu za miastem wystawili sobie nowy Kościoł. Zaczęto iuż zbierać tym końcem składki; Xiążę Angoulême zapisał się własnoręcznie na 15.000 franków Możnaby zaiste niejedną rzecz przeciwko temu przytoczyć; lecz dla spokoyności, Protestanci będą musieli na to zezwolić. Nie pokładaią oni należney ufności we Władzach mieyscowych, i niedawno pewna znakomita familiia wyniosła się z Nismes do Paryża."

Wielka Brytaniia.

Gazety Angielskie zawieraią następuiący list, który przesłał Xiążę Wellington do Sekretarzów Towarzystwa Londyńskiego, trudniącego się opieką wolności religiyney:

Mości Panowie!

Odebrałem list WPanów pod dniem 24. b. m. i pośpieszam z odpowiedzią. Nie bez przyczyny należy mi sądzić, iż tak Publiczność, iako i Towarzystwo, którego WPanowie Sekretarzami iesteście, fałszywą mieli wiadomość o wypadkach zaszłych w południowey Francyi. Naturalną iest rzeczą, iż w Kraiu, w którym rozmaitość nietylko religiynych, ale i politycznych zdań dzieli mieszkańców, muszą się zdarzać żwawe kłótnie: że Religia każdego człowieka iest pospolicie znakiem polityczney partyi, do którey należy, i że w chwili polityczney ważności i słabości Rządu względem zbuntowanego woyska, słabsza strona cierpieć musi, a osoby licznieyszey i mocnieyszey strony popełniaią rozmaite gwałty. Lecz z nabytego doświadczenia podczas bytności w roku przeszłym przy Dworze tuteyszym, i od czasu weyścia woysk sprzymierzonych do Paryża, twierdzić mogę, iż Rząd uczynił wszystko, co tylko mógł, dla poskromienia rozruchów w południowey Francyi, i dawania opieki Poddanym Królewskim, bez względu na różnicę Religii. Niedawno Rząd wysłał do Nismes Jenerała Lagarde dla rozpoznania stanu rzeczy w tey Prowincyi; a po pierwszem iego doniesieniu, zalecił mu otworzyć Kościoły Protestantów, które podczas walki partyy zamknięto. Czyniąc zadosyć temu rozkazowi, został niebezpiecznie raniony, i z dobrego źródła odebrałem wiadomość, iż Xiążę Angoulême poszedł na czele oddziału woyska przeciwko tym, którzy się uskutecznieniu rozkazów rządowych przez Jenerała Lagarde opierali. Dołączam kopiię wyroku Królewskiego, wydanego z powodu tego zdarzenia, a wyiaśniaiącego dostatecznie widoki Rządu. Winienem oraz donieść WPanóm, iż fałsz iest, iakoby Król Francuzki wymazał pensye Xięży Protestanckich. Spodziewam się, iż to, com wyżey powiedział, przekona Towarzystwo, którego WPanowie Sekretarzami iesteście, iż nie można bynaymniey uczynić żadney przygany Rządowi Króla Francuzkiego z

powodu nieszczęśliwych wypadków w południowey Francyi. — W Paryżu d. 28. Listopada 1815.

(Podpisano) Wellington.

Powyższy list Xiążęcia Wellingtona przekonywa, iż wiadomości, które Towarzystwo odebrało, nie były zupełnie bezstronne.

Irlandzka Gazeta Dublińska donosi,,iż na maiącém się niebawnie rozpocząć posiedzeniu Parlamentu Angielskiego, wytoczy się ważna sprawa względem przypuszczenia Kotolików do praw, iakich używa ą Poddani W. Brytanii, należący do Anglikańskiego Kościoła. Godną uwagi iest rzeczą, iż Katoliccy Prałaci Irlandzcy sprzeciwiaią się wprowadzeniu Królewskiego *Veto* podczas wyboru Biskupów, gdy tymczasem Papież zdaie się przyznawać to *Veto* Rządowi Angielskiemu. Wysłani z tego powodu do Rzymu Xięża Irlandzcy mieli otrzymać rezolucyę. że odpowiedź Jego Swiątobliwości udzieloną im będzie przez Parlament Angielski.

Na posiedzeniu Katolików Irlandzkich odprawionem d. 20. Grudnia r. z. czytano list, pisany od Kardynała Litta imieniem Papieża w odpowiedzi na przełożenia, iakie czyniono Jego Swiątobliwości względem nakłonienia Rządu Angielskiego, aby Katolików do wszystkich praw Poddanych Angielskich przypuścił: „Punkta (pisze Kardynał), o które tu naybardziey idzie, są następuiące: przysięga poddaństwa przez Katolików składać się maiąca; sposób mianowania Biskupów; rewizya wszystkich Reskryptów, Breve i Urządzeń Papiezkich, przed dopełnieniem onychże. Co do pierwszego punktu pochlebia sobie Jego Swiątobliwość, iż Rząd Angielski nie będzie domagać się żadnéy przysięgi, niezgodnéy z zasadami wiary Katolickiey. Jeżeli przypuszczenie Katolików do praw całkiem pomyślnie dla nich wypadnie, tedy pozwala im Jego Swiątobliwość złożyć przysięgę według iedney z załączonych trzech formuł, którą Rząd Angielski za nayprzyzwoitszą uzna. (Formuły te zawieraią ślubowanie posłuszeństwa i wierności Królowi Jerzemu III. z przyrzeczeniem nie należenia do niczego, coby przeciwnem było publiczney spokoyności lub następstwu tronu, a odkrycia wszystkiego, coby o podobnych spiskach do wiadomości dochodziło.) Względem mianowania Biskupów rozkazuie Papież tym, którzy propozycyę w tym względzie Stolicy Swiętey podawać maią, by surowe na to mieli baczenie, żeby pomiędzy kandydatami tacy tylko umieszczani byli, którzy, oprócz cnot duchownych, zalecaią się takoż należną Królowi wiernością. Lista kandydatów może bydź także podaną k żdego czasu Ministrom Królewskim, aby ią wykreślić mogli z niey tych, którzy się im nieprzyzwoitymi bydź zdaią. Prawa zaś widzenia Reskryptów Rzymskich i uchwalenia lub odrzucenia onych, nie może Papież przyznać Rządowi Angielskiemu; gdyż ieżeli to prawo wykonywaném iest od pewnych Katolickich Monarchów, tedy cierpi to Jego Swiątobliwość iedynie dla uniknienia większego złego." — Co do tego ostatniego punktu daie Papież w innych kształtach przyrzeczenia, które, iak sądzą, zadowolnią Rząd Angielski.

Według doniesień z Londynu pod d. 9. Stycznia, cztéry statki przewozowe Angielskie wziąwszy 240 ludzi z 66go pułku, popłynęły z Portsmouth do wyspy S. Heleny. Popłynie tam także Pułkownik Dogen z resztą pułku wynoszącą 380 ludzi.

Wyspa S Heleny.

Według doniesień Gazet Angielskich iest P. Baleolm, u którego Napoleon Bonaparte ma tymczasowe swoie mieszkanie, Ajentem okrętowym. Obiedwie córki iego mówią po Francuzku, a Bonaparte nazywa ie zwyczaynie pazikami swoiemi. W dzień trudni ón się nayczęściey pisaniem historyi życia swoiego; po obiedzie wychodzi na przechadzkę, a wieczorem gra w karty, lub też bawi się rozmową. Nie rad iuż teraz mówi o politycznych rzeczach. Ubioru swoiego bynaymniey nie zaniedbuie. Nowe plany i nadzieie zdaią się go ciągle ożywiać. Jeżdzenie na koniu i polowanie, są szczególnieyszą rozrywką iego na wyspie Heleny. Jest ón dla mieszkańców bardzo popularnym, lecz dla tych, którzy go otaczaią, tak Anglików iak i Francuzów, ciągle Cesarzem. W podróży do Heleny kazał sobie czytać wszystkie wiadomości o tey wyspie, spisane przez Lorda Valentin, Mr. Johnson i innych. Na okręcie Northumberland znaydowało się podczas żeglugi 850 ludzi. Naturalną było więc rzeczą, że podczas przeprawy przez linię choroby powstać musiały. Naybardziey zaś panowało zapalenie z naymocnieyszym bolem głowy. Kazano z tego powodu krew puszczać i używano czyszczących środków. Bonaparte zaś, który się wbrew swoiemu zwyczaiowi przeciw wszelkiemu puszczeniu krwi oświadczył, sądził, że według systematu Browna leczyć wypada. Tymczasem zawinął okręt Northumberland szczęśliwie do brzegów wyspy Heleny, nie utraciwszy ani iednego człowieka i maiąc tylko 9 chorych.